

(Corriere Dello Sport - R.Maida) Są kulisy za ostatnimi nowościami dotyczącymi Szczęśnego, który na kolacji z prezydentem polskiej federacji, Zibim Bońkiem, zwierzył się z zamiaru kontynuowania gry w Romie. Problemem w tej kwestii jest Arsene Wenger, który jest przybranym ojcem Szczęśnego, ale w tym samym czasie też trenerem, który wydalł go z Arsenalu, woląc stawiać na innych bramkarzy.

W ostatnich miesiącach Szczęśny czuł szansę, że Wenger opuści Arsenal i z tego powodu brał na poważnie opcję powrotu do Londynu, jak przewiduje kontrakt, który wygasa w 2019 roku. Jeśli jednak Wenger nie odejdzie, ciężko, aby Szczęśny został promowany ponownie na pierwszego bramkarza. Stąd pomysł pozostania w Trigorii. Jak zachowałyby się Roma? Nie byłoby jednak łatwo zatrzymać Szczęśnego. Zarówno, jeśli chodzi o żądania ekonomiczne Arsenalu, który wycenia swojego giganta na prawie 20 mln euro, jak i z uwagi na perspektywę Alissona, bramkarza pozyskanego za 8 mln euro, który rozwinął się bardzo w pierwszym sezonie we Włoszech.

Roma, z lub bez Spallettiego, uważa, że Alisson zasłużył na miejsce w pierwszym składzie w przyszłej drużynie. Sam Alisson nie zaakceptowałby kolejnego sezonu w roli drugiego bramkarza. Tymczasem Szczęśny usiadł wczoraj na ławce w meczu Polski z Czarnogórą. Co ciekawe obok Skorupskiego, który jest kolejnym bramkarzem, własnością Romy z niepewną przyszłością.

Autor: abruzzo